

# ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XII · CZERWIEC 1911 · ZESZYT 6.

ADRES REDAKCYI: UL. WOLSKA 14.

W KRAKOWIE.

## ZJAZD MIŁOŚNIKÓW OJCZYSTYCH ZABYTEKÓW SZTUKI I HISTORII.

**Z**inicyatywy obu galicyjskich Gron konserwatorów zabytków sztuki i historii, odbędzie się w Krakowie w dn. 3 i 4 lipca b. r. Zjazd miłośników ojczystych zabytków w sztuki i historii.

Uzasadniać bliżej potrzebę i korzyści takiego Zjazdu uważamy za zbyteczne. Jakkolwiek bowiem pod względem pozaszanowania zabytków przeszłości da się zaznaczyć w naszym społeczeństwie pewien powolny postęp, to jednakże pietyzm dla tych świadków naszej kultury nie przeniknął jeszcze szerszych warstw, a nawet niejednokrotnie i tych sfer, w których rękę spoczywa w pierwszym rzędzie opieka nad zabytkami. Na polu ochrony zabytków pozostaliśmy niestety jeszcze w tyle za innymi narodami państw cywilizowanych. Zabytki nasze niszczejają, nie tylko dotknięte zębem czasu i wskutek braku opieki, ale nie mniejszą szkodę wyrządziły im t. zw. »stylowe restauracje«.

Zadaniem Zjazdu będzie więc wymiana myśli i zapatrywań co do tych zasad konserwacji, które w krajach za-

chodnich nauka, oparta na dłuższym doświadczeniu, już poniekąd ustaliła i za normę obowiązującą przyjęła. W tym duchu też ułożone zostały tematy obrad Zjazdu, którego program obejmuje następujące referaty:

Poniedziałek dn. 3 lipca 1911, o godzinie 9<sup>1/2</sup> przed południem w auli Uniwersytetu:

1. Powitanie uczestników przez przewodniczącego komitetu wykonawczego Dra Stanisława Tomkowicza.

2. Wybór prezydium Zjazdu.

3. Dr. Józef Muczkowski: Stan dzisiejszy nauki o konserwacji zabytków.

4. Dr. Stanisław Tomkowicz: Stosunek Muzeów sztuki do konserwacji zabytków.

5. O godzinie 11 zwiedzanie kościołów św. Krzyża, P. Maryi i OO. Dominikanów.

6. Po południu o godz. 4 zwiedzanie Katedry i Zamku na Wawelu.

7. Wieczorem o godz. 8 komers w sali Grand Hotelu.

Wtorek dnia 4 lipca, godz. 9 przed południem w auli Uniwersytetu:

1. Ks. Gerard Kowalski: Kościoły i ich konserwacja. Nowe i dawne kościoły wiejskie.

2. Julian Makarewicz: Konserwacja dawnych obrazów (w klasztorze OO. Franciszkanów).

3. Po południu o godz. 3 wycieczka statkami do Tyńca, tutaj odczyty:

a) Kazimierza Wyczyńskiego architekta: Konserwacja ruin, oraz

b) Dra Stanisława Golińskiego: Wpływ i znaczenie roślinności dla konserwacji ruin, poczem:

Podwieczorek i zakończenie oraz wybór miejsca przyszłego Zjazdu.

Zapraszając na ten Zjazd miłośników zabytków ze wszystkich dzielnic naszej ojczyzny, upraszamy o zgłaszanie swego współudziału najpóźniej do dnia 25 czerwca b. r. na ręce p. Dra Kazimierza Kaczmarczyka w Krakowie ul. Sienna 16, Archiwum aktów dawnych, oraz nadesłanie wkładki w kwocie 10 koron (= 9 Marek = 4 Ruble) na koszt wydania Pamiętnika Zjazdu, który obejmować będzie wygłoszone na Zjeździe odczyty wraz z dyskusją, oraz listę uczestników.

Kraków, w maju 1911 r.

#### KOMITET WYKONAWCZY:

Przewodniczący:

*Dr. Stanisław Tomkowicz,*  
Prezes Grona konserw. Galicyi Zach.

Zastępca:

*X. Dr. Czesław Wądolny,*  
Prawnik-kustosz Kapł. katedr. krak., Przewodniczący  
dycecz. Rady artystycznej.

Sekretarz:

*Dr. Józef Muczkowski,*  
Radca sądu wyższego, konserwator.

*Prof. Dr. Władysław Abraham,*  
Prezes Grona konserw. Galicyi Zach.

*Dr. Klemens Bąkowski,*  
Adwokat i sekretarz Tow. mił. historii i zabytków Krakowa.

*Dr. Oswald Balzer,*  
Prof. Uniw. lwowskiego.

*Dr. Eugeniusz Barwiński,*  
konserwator.

*Dr. Aleksander Czołowski,*  
Archiwaryusz m. Lwowa, konserwator.

*X. Dr. Jan Fijałek,*  
Prof. Uniw. lwowskiego.

*Prof. Dr. Ludwik Finkel,*  
konserwator.

*Dr. Stanisław Goliński,*  
Prezes Związku Tow. upiększania kraju.

*Prof. Dr. Karol Hadaczek,*  
konserwator.

*Zygmunt Hendel,*  
Architekt, kier. restaur. Wawelu.

*Dr. Kazimierz Kaczmarczyk,*  
Adjunkt archiw. aktów dawn. m. Krakowa.

*Prof. Dr. Feliks Kopera,*  
Dyrektor Muzeum Narod., konserwator.

*Dr. Władysław Kozicki,*  
Sekr. Grona konserw. Galicyi Wsch.

*X. Gerard Kowalski (O. Cister.),*

*Prof. Dr. Stanisław Krzyżanowski,*  
Prezes Tow. miłośników hist. i zabyt. Krakowa,  
konserwator.

*Prof. Dr. Stanisław Kutrzeba,*  
konserwator.

*Leonard Lepszy,*  
Starszy Radca górniczy, konserwator.

*Dr. Władysław Łoziński,*

*Prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski,*  
Prezes Tow. opieki nad pol. zabyt. szt. i kult.

*Prof. Sławomir Odrzywolski,*  
Starszy Radca budownictwa.

*Prof. Dr. Józef Siemiradzki,*  
konserwator.

*Tadeusz Stryjeński,*  
Radca budownictwa.

*Jerzy Warchałowski,*  
Redaktor »Architekta«.

*Prof. Dr. Tadeusz Wojciechowski,*  
Radca dworu.

Redakcja »Architekta« ze swej strony może tylko jaknajgoręcej zachęcić wszystkich do licznego udziału w Zjeździe, który po za korzyścią naukową, dostarczy z pewnością uczestnikom najprzyjemniejszych wrażeń artystycznych i towarzyskich.

REDAKCJA.

## AMFITEATR U STÓP WAWELU.

**H**asło, rzucone przed pół rokiem, — regulacji brzegu Wisły pod Wawelem w Krakowie za pomocą schodów kamiennych, zatoczonych amfiteatralnym łukiem, — znalazło obecnie wyraz praktyczny w projekcie, opracowanym szczegółowo pod względem technicznym i finansowym przez inżyniera Jana Kwiatkowskiego. Sama idea amfiteatru, która już poprzednio wywołała żywe zainteresowanie w naszym mieście, odbiła się głośnie echem w prasie polskiej, gdyż za artykułem »Architekta«<sup>\*)</sup>, gdzie myśl ta znalazła obszernie umotywowanie, powtórzyły ją pisma miejscowe i warszawskie. Niedawno zaś inż. Kwiatkowski na posiedzeniach krakowskiego Towarzystwa technicznego przedstawił wobec licznie zebranych słuchaczy wykonany projekt rysowany i objaśnił go w dłuższym odczycie<sup>\*\*</sup>), który wywołał ożywioną dyskusję, a w końcu — uchwałę treści następującej:

»Krakowskie Towarzystwo techniczne, wysłuchawszy na dwóch posiedzeniach odczytu p. Kwiatkowskiego o amfiteatrze u stóp Wawelu i zaznajomiwszy się z jego projektem, uważa urządzenie amfiteatru pod Wawelem za najpiękniejsze rozwiązanie regulacji Wisły w tym miejscu, pod względem zaś praktycznym i technicznym za możliwe,

<sup>\*)</sup> Zeszyt 11, r. 1910.

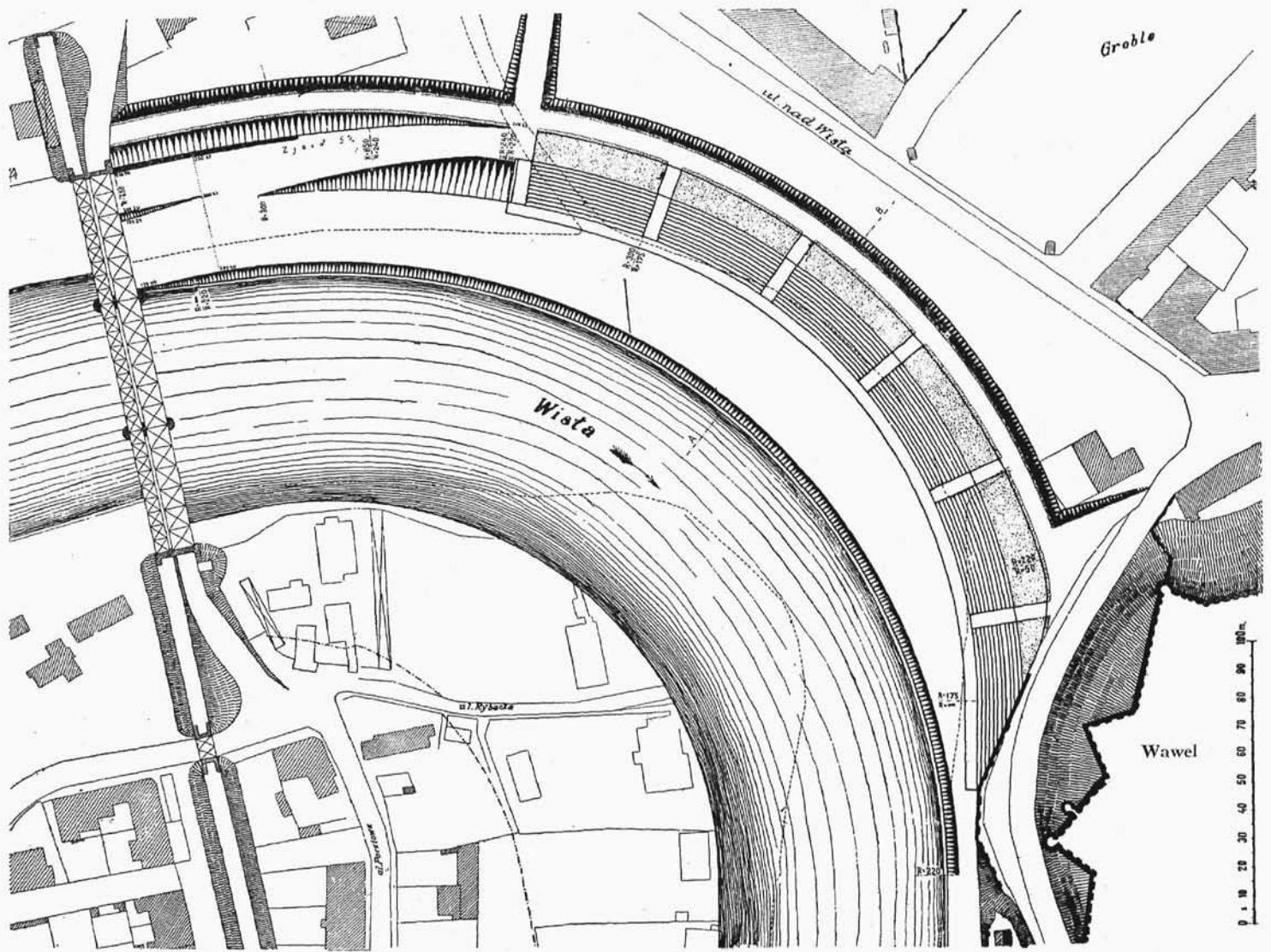
<sup>\*\*</sup>) Prelegent rozpoczął swój odczyt od wyrażenia podziękowania pp. prezydentowi Leo, wiceprezydentowi Saremu, inż. radcy Kłęczkowi — za dotychczasowe żywe zainteresowanie się sprawą i przychylną ocenę projektu, również kierownikowi regulacji Wisły inż. Regiecowi za szereg technicznych wskazówek i inż. Bielańskiemu za pomoc techniczną przy opracowywaniu planów, wreszcie wymienił duchowego towarzysza pracy profesora warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych krakowianina Karola Tichego, który pierwszy myśl amfiteatru rzucił. Wspomniał także o projekcie konkursowym Wielkiego Krakowa (»Urbs« — Dra St. Golińskiego i Dra H. Kunzeka), gdzie myśl podobna, choć nie w takim zakresie (szkarpa, przerywana amfiteatralnymi schodami), została rzucona.

a więc bardzo pożądane — do wykonania. Towarzystwo wybiera Komisję z 5 członków dla obmyślenia, w jaki sposób możnaby dalej agitować celem zrealizowania tej pięknej idei«.

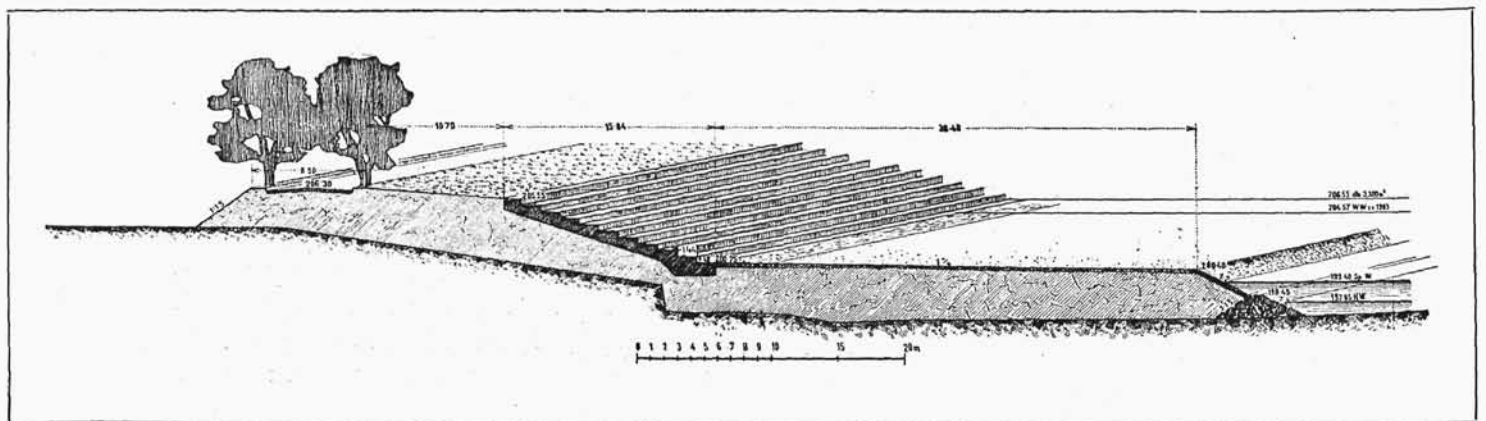
Poważny ten głos Towarzystwa technicznego powinien zaważyć na szali, gdyby przeciwko projektowi amfiteatru podniosły się jakiekolwiek zarzuty. Dla nas myśl ta przedstawia się jako coś tak naturalnego, sam zaś projekt jest tak prosty i narzucający się sam przez się konfiguracją terenu, że rozumiemy najzupełniej stanowisko Towarzystwa technicznego i jego energiczną uchwałę na rzecz zrealizowania tego pomysłu.

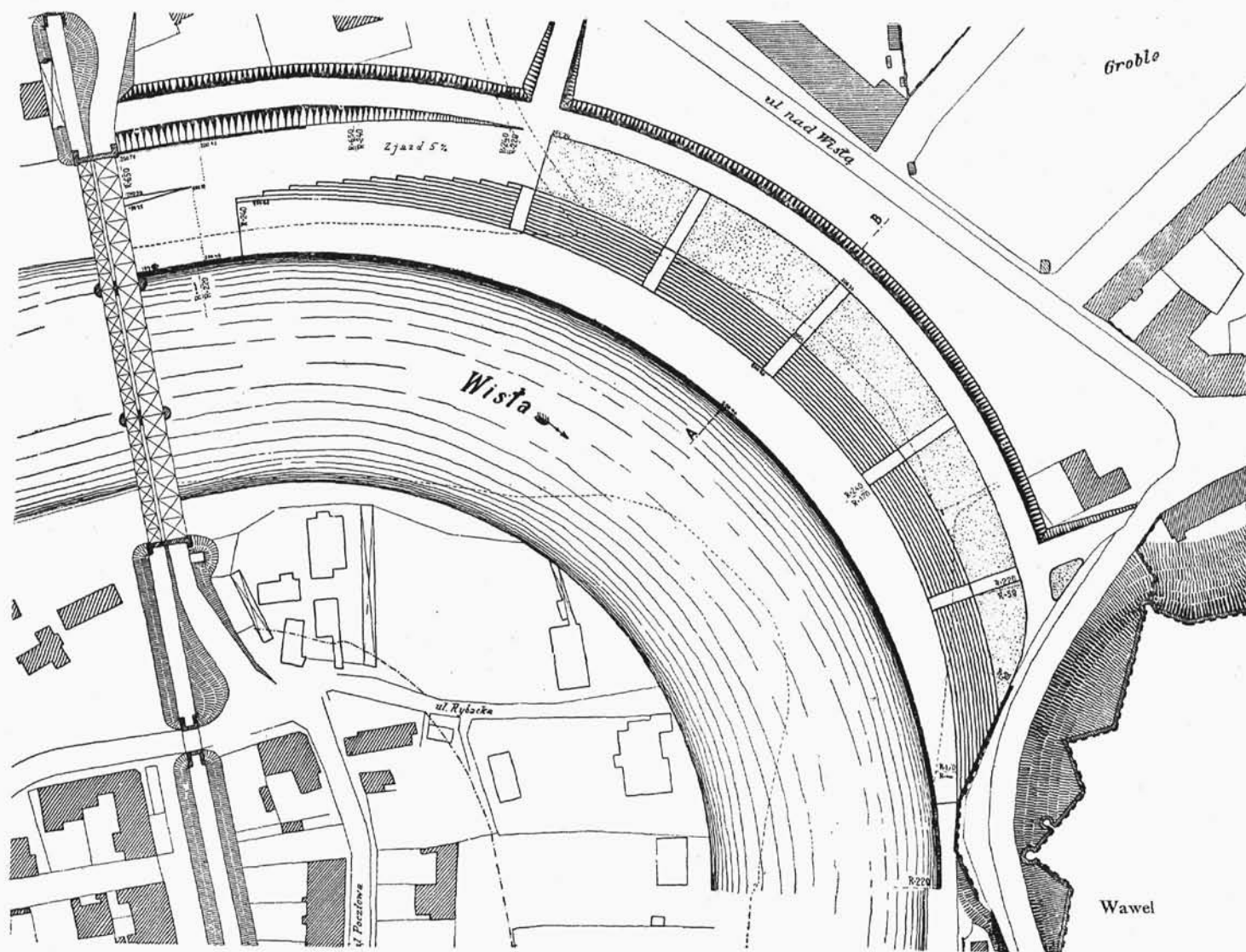
Motywa, które zrodziły myśl amfiteatru, jego znaczenie estetyczne i różnorodne cele praktyczne, którym służyć może, wyłuszczyliśmy obszernie we wspomnianym już artykule. Tutaj, przystępując do opisu projektu p. Kwiatkowskiego, dodać możemy, że podług autora, główną przyczyną powstania myśli o amfiteatrze jest pietyzm dla Wawelu, wymagającego godnej oprawy, jaką mu jedynie dać może szeroko zakreślona, poważna w swej prostocie ława kamienna. Dalszym motywem jest fakt, że brzegi Wisły ulegną niebawem znacznej zmianie z powodu zapowiedzianych ochronnych robót rządowych. Jest więc chwila najodpowiedniejsza, ażeby fakt ten wyzyskać, tem bardziej, że jak słychać, rząd pozostawił architektoniczną stronę obwałowania brzegów — gminie miasta.

Projekt amfiteatru, który reprodujemy obok w dwóch przedstawionych nam alternatywach, może być należyście zrozumiany i oceniony przez porównanie z projektem rządowym, który również w reprodukcji podajemy. Obydwie alternatywy amfiteatru, jakkolwiek różnią się zasadniczo od projektu rządowego urządzeniem nadbrzeżnego

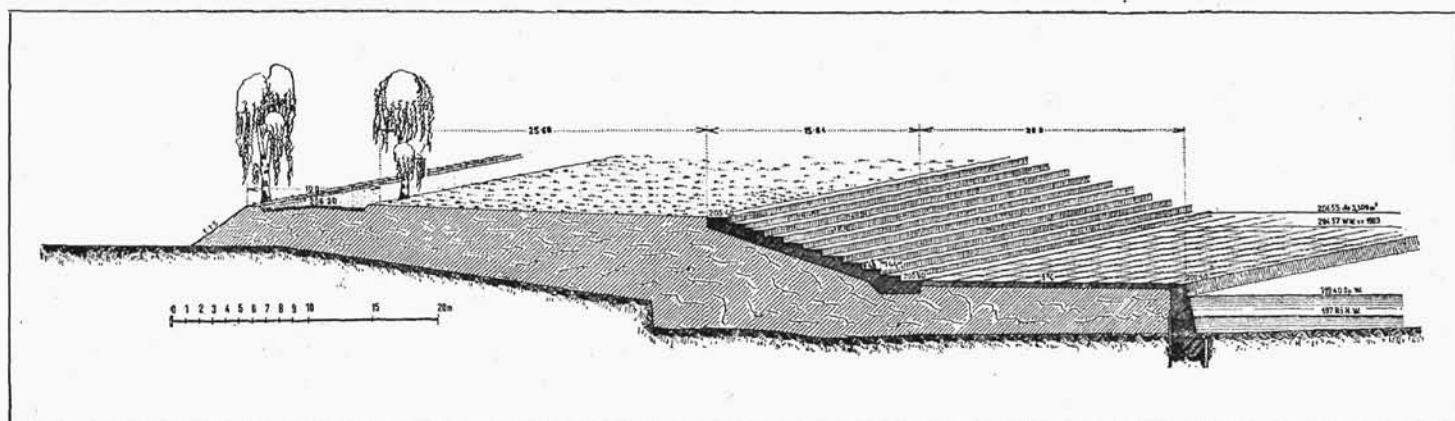


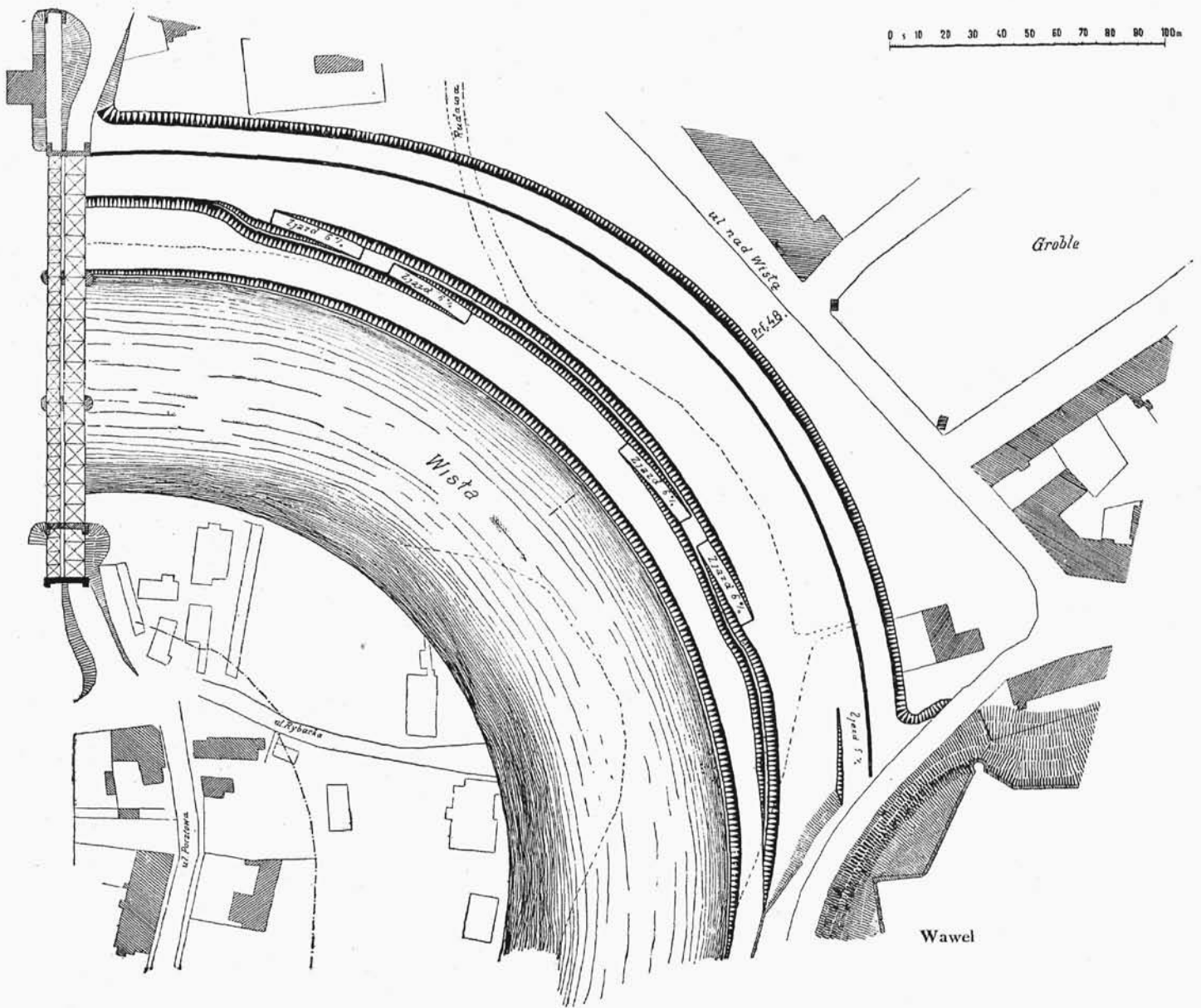
Jan Kwiatkowski. Projekt amfiteatru pod Wawelem w Krakowie. Alternatywa I.



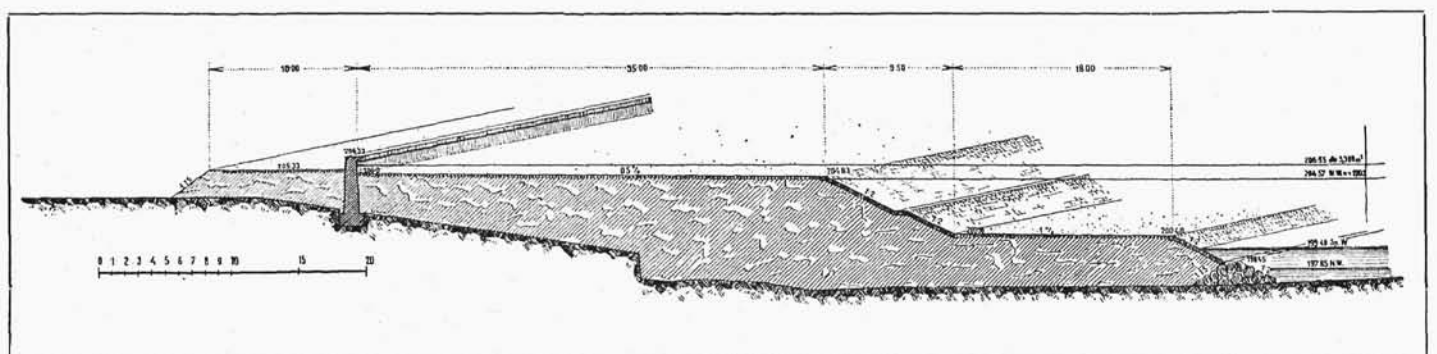


Jan Kwiatkowski. Projekt amfiteatru pod Wawelem w Krakowie. Alternatywa II.





Regulacja Wisły pod Wawelem w Krakowie. Projekt rządowy, (wypracowany przez c. k. Kierownictwo regulacji Wisły).



terenu, to jednak pod względem zachowania głównych poziomów i linii regulacyjnej wód średniej Wisły, opierają się ściśle na projekcie rządowym. I w tem ich wielka praktyczna zaleta.

Przy regulacji Wisły pod Wawelem nastąpi, jak to już zostało ostatecznie zadecydowane, znaczna zmiana dotychczasowego biegu wody, a mianowicie brzeg krakowski zostanie nadsypany i zbliży się ku Dębnikom bezmała na 50 metrów w miejscu swej największej krzywizny w szczycie wygięcia, brzeg zaś prawy na Dębnikach będzie odpowiednio skopany. Powodem tego »skopu« jest konieczność nadania korytu rzeki korzystniejszego kierunku dla odpływu wielkich wód. W rezultacie wygięcie łuku koryta pod Wawelem będzie mniejsze od dotychczasowego. Ta sama linia regulacyjna przyjęta jest przy projekcie amfiteatru.

W pierwszej alternatywie projektu, brzeg po stronie placu Groble zostaje ubezpieczony przed działaniem wody narzutem kamiennym, a szkarpa będzie obrukowana, zupełnie tak samo jak w projekcie rządowym. Amfiteatr zaś otrzymuje się w ten sposób, że w odległości zmiennej od krawędzi szkarpy, a w miejscu najszerszym — 36 metrów, zaczyna się półkole ław kamiennych na podłożu betonowym. Ławy poprzedzielane jedynie zejściami. Ław jest 10, każda o wymiarze 48 cm. wysokości, a 144 cm. głębokości, wygięcie ław dostosowane o ile możności do kształtu istniejącego brzegu, a łuki ich mają w promieniu 175 m. i 300 m.: od wschodu pod Wawelem wspierają się na murze, który tu wypadnie nawet nieco przedłużyć, od zachodu zaś zlewają się ze szkarpą zjazdu. Amfiteatr ten pomieści przeszło 5000 osób. Po za kamiennymi ławami — ciągną się trawniki szerokości 11 metrów, po za nimi — aleja dla pieszych, szerokości  $6\frac{1}{2}$  metra, wysadzana dębami, topolami włoskimi

lub brzożami; za aleją — pokryta zielenią szkarpa, która będzie musiała narazie pozostać aż do uregulowania i projektowanego ale nie zadecydowanego jeszcze ostatecznie podniesienia terenów nadbrzeżnych i placu Groble.

Cokolwiek inaczej przedstawia się druga alternatywa projektu. W miejsce narzutu kamiennego dla ubezpieczenia brzegu mamy mur betonowy z okładziną kamienną. Odległość półkole ław od brzegu znacznie tu mniejsza, bo wynosi tylko 20 metrów, czyli amfiteatr znajduje się bardziej nad wodą. Od strony zachodniej ławy ciągną się aż do zjazdu w pobliżu mostu Zwierzyńskiego, tworząc wysokością swą 48 cm. jakby parapet, odgraniczający zjazd od spadu ław. Łuki zatoczone są w promieniu 170 m. i 240 m. Ponieważ w obydwu odmianach projektu odległość linii regulacyjnej nasypu na placu Groble od brzegu rzeki jest ta sama, więc tutaj, wobec przysunięcia amfiteatru bliżej wody, trawniki za ławami wypadają znacznie szersze, wynoszą około 25 m.; za trawnikami, jak w pierwszym projekcie — aleja. Amfiteatr ten pomieści przeszło 6000 widzów.

Jako materiału na ławy kamienne projektuje się w obydwu wypadkach użycie białego wapienia; kamieniem tym wybrukowany Rynek krakowski, poza tem użyty on jest w wielu starych budowlach, także na Wawelu; odznacza się tem, że z biegiem czasu bieleje, dostaje pięknej jasnej szklistej powłoki, wskutek czego nazywają go marmurem krakowskim.

W przeciwstawieniu do idei amfiteatru, podstawę projektu rządowego stanowi mur ochronny, prowadzony łukami od przyczółka mostu Zwierzyńskiego, a zanikający w szkarpie drogi nadbrzeżnej, otaczającej wzgórze Wawelskie. Za murem tym, którego nieznaczną część górna będzie z nad ziemi widoczna, ciągnie się płaszczyna 35 m.

średniej szerokości z lekkim nachyleniem ku Wiśle, dalej szkarpa obrukowana, poczem druga kondygnacja płaszczyny od 12 do 18 metrów szerokości (przeznaczona na ładownię i drogę holowniczą) ze szkarpą również obrukowaną bezpośrednio nad normalnym poziomem wody. Po drugiej stronie muru ochronnego, od placu Groble ciągnie się droga nadbrzeżna 10 metrów szerokości.

Jakież są zalety amfiteatru w porównaniu z projektem rządowym? Pod względem praktycznym chroni on brzeg równie dobrze jak mur ze szkarpami. Pod względem zaś estetycznym przewyższa projekt rządowy tak dalece, że trudno w wyborze wahać się choćby przez jedną chwilę. Wawel otrzyma wspaniałą podstawę architektoniczną; jedno z najpiękniejszych miejsc Krakowa — stok placu Groble i zakręt Wisły pod Wawelem — ujęte będzie w majestatyczną formę i stanie się wiekopomną osobliwością Krakowa, jedyną w swoim rodzaju, jedyną na ziemiach polskich. Zwykły mur ochronny i szkarpy uczyniłyby z tego miejsca pospolity plac, służący najwyżej dla celów handlowych i komunikacji wodnej. Oddalenie dróg spacerowych od Wisły, zakryłoby widok wody przed oczami przechodnia, którego oko utknie bezpośrednio na brzegu przeciwległym; w ten sposób, aby się napawać jednym z najpiękniejszych w Krakowie widoków, którego warunkiem wszak jest wstęga wody, otoczona wspaniałą panoramą, trzeba będzie dopiero kroczyć drogą zjazdową ku Wiśle; podczas gdy amfiteatr stwarza odrazu dla wszystkich rozległy widok otwarty, ułatwia dostęp do wody tłumom, pozwala na swobodny wybór miejsca i widoków i niewątpliwie stanie się najulubieńszym punktem zbornym dla mieszkańców miasta i przyjezdnych. Już doroczna uroczystość »Wianków« daje o tem dzisiaj pewne

pojęcie. Słusznie zaznaczył autor projektu, że pomijając inne cele, godzi się, aby prastary zwyczaj »Wianków«, obchodzony nie tylko nad falami Wisły, ale także Warty i Niemna, utrwalić i potomności przekazać, stwarzając mu stałą spiżową widownię. A któreż miasto powołane jest bardziej niż Kraków, do strzeżenia narodowych tradycji i zwyczajów.

Strona finansowa projektu nie powinna stanowić przeszkody w jego wykonaniu, ponieważ jedna z alternatyw amfiteatru kosztować będzie zaledwie o 4.400 kor. więcej niż projekt rządowy. Podług obliczeń p. Kwiatkowskiego, koszt tego ostatniego wyniosą 579.600 kor., amfiteatru zaś — podług pierwszej alternatywy — 584.000 kor., podług drugiej — 894.000 kor. W pierwszym wypadku stosunkowo niski kosztorys spowodowany jest zmniejszonemi robotami ziemnymi i tem, że przy amfiteatrze odpada znaczny wydatek na mur ochronny (około 126.000 kor.). Wysokie zaś koszty drugiej alternatywy amfiteatru tłumaczą się kosztownością wykonywania w wodzie muru nadbrzeżnego (w miejsce narzutu kamiennego) i ozdobnym brukiem, zaprojektowanym na całej płaszczyźnie nad brzegiem pomiędzy murem a ławami. Ale i tu można opuścić bez wielkiej szkody dla całości i jedno i drugie, a wówczas koszt również zbliży się znacznie do cyfry projektu rządowego.

Po odczycie p. Kwiatkowskiego w Towarzystwie technicznym, wywiązała się, jak wspomnieliśmy, ożywiona dyskusja, podczas której wszyscy mówcy — a byli wśród nich i znawcy spraw regulacyjnych — jednoznacznie przyklasnęli projektowi; dały się jednak słyszeć głosy, że projekt wymaga jeszcze opracowania szczegółów i architektonicznego »wyposażenia« i że w tym celu powinien być na podstawie przedstawionych planów rozpisany konkurs architektoniczny.



Być może, że komisya wybrana z łona Towarzystwa dla agitacyi celem zrealizowania idei amfiteatru, zajmie się temi uwagami. Ale niech nam wolno będzie już teraz wypowiedzieć zdanie zarówno o wspomnianem »wyposażeniu« architektonicznym, jak i o konkursie.

Różnie sobie można wyobrażać owo »wyposażenie«. Wiemy z wielu niestety przykładów, jak często dobry pomysł inżynierski, np. mur, most, zjazd i t. d.— bywa przez tegoż samego inżyniera lub dodanego mu do pomocy architekta, w imię niezbędnej jakoby »estetyki«, zepsuty niestosownymi ozdobami, które niszczą własne piękno konstrukcyi inżynierskiej i niepotrzebnymi szczegółami psują wielkie linje i proste rozwiązania. Przypomnijmy sobie tylko te niezliczone bonie, pilastry, zęby, kółka, ślepe okna i inne równie niestosowne ozdoby konstrukcyj inżynierskich, które niestety tak często jeszcze noszą u nas nazwę »architektury«. Nie posądzamy żadnego z mowców na odczycie o amfiteatrze, aby o takim właśnie »architektonicznym« wyposażeniu myślał, ale hasła tego rodzaju, rzucane ogólnikowo, mogą łatwo wywołać nieporozumienie, zbudzić apetyty »estetyczne« ludzi pozbawionych smaku lub nie znających się na rzeczy, a wiemy, że i tacy nieraz na bieg spraw u nas wpłynąć mogą.

W dyskusyi była między innymi mowa o architektonicznym zamknięciu półkola ław kamiennych, o związaniu ich z placem Groble, o urządzeniu dróg i dojazdów, wreszcie o latarniach i innych niezbędnych rzeczach. Kto bliżej pozna przedstawiony projekt, zobaczy, że jest to projekt obmyślany i dojrzały. Rzecz mogłaby być może inaczej rozwiązana, ale projekt liczyć się musiał koniecznie z głównymi zasadami projektu rządowego i na nim musiał się oprzeć, w przeciwnym razie byłby utopią. Drugą podstawą projektu był dany teren i naturalne jego granice —

z jednej strony mur drogi podwawelskiej, z drugiej konieczny zjazd obok mostu zwierzynieckiego; stąd półkole ław kamiennych, z jednej strony naturalnie oprzeć się musiało o mur pod Wawelem, z drugiej złączyć się z terenem; i tu jak widzimy, są dwie alternatywy: z trójkątem trawnika i bez niego. To zresztą są szczegóły. Czy ta strona ław będzie zaznaczona jakim zamknięciem, czy też zleje się nieznacznie z terenem, to także szczegół, który nie zdecyduje ani o całości ani o wartości projektu. Tak samo nie odegra roli decydującej, która z dwóch alternatyw projektu będzie przyjęta. Architektura projektu, wartość jego, nie polega na tych szczegółach, ani nawet na związaniu amfiteatru z placem Groble; jest to z pewnością ważne, ale rozumie się samo przez się, zrobić się powinno i robi się w swoim czasie; narazie zaś jest przedwczesne, bo niewiadomo jeszcze, jaki będzie poziom placu, czy będzie tam założony skwer, czy dalszy ciąg plant; słowem wszystko to, choć nie bez znaczenia, nie wpłynie jednak wcale na amfiteatr, raczej odwrotnie, tak a nie inaczej założony amfiteatr zdecyduje o wyglądzie placu i wpłynie na takie a nie inne rozwiązanie jego w przyszłości.

Architektura amfiteatru, najprostsza jaką tylko można było pomyśleć, zależy przede wszystkim od wielkich linii otaczającego pejzażu i zlewa się z nim w jedną całość: Wawel, zakręt Wisły, widok brzegów przeciwnych — to wszystko razem stanowi najwspanialsze architektoniczne »wyposażenie« amfiteatru; a jeśli się projektuje właśnie amfiteatr, a nie zwykłą szkarpę obrukowaną, to najprzód dla celów praktycznych, aby uzyskać widownię dla »Wianków«, różnych sportów na Wiśle i zabaw na brzegu, które tu mogą powstać, dalej — dla stałego, najłatwiejszego uprzystępnienia tych brzegów

jaknajwiększej ilości ludzi, wreszcie dla celów czysto estetycznych: stopnie schodów, zatoczone łukiem na tak wielkiej przestrzeni — to rytm, to muzyka linii najszlachetniejsza: fale wijącej się Wisły będą jej akompaniamentem niezrównanym, a czystość linii i prostota konstrukcyi w pięknym materiale białego wapienia, stanowiąc będzie prześliczną taśmę, odrzynającą się od drogi nadbrzeżnej i podkreślającą kierunek biegu Wisły wobec zieleni placu Groble i stoków Wawelu.

Wobec tak wielkiej i prostej kompozycyi — nie o szczegóły dbać trzeba, nie o zmiany, nie o dodatki, ale przede wszystkim o to, aby amfiteatr rzeczywiście powstał. Niech więc Komisye zastanawiają się nad projektem, niech badają jego konstrukcyę, kosztorys itd.,

ale niech nie idą zadaleko w dezyderatach i niech nie wdają się zbyt w szczegóły. Jeśli projekt jest zasadniczo dobry, trzeba go bronić i poprzeć całą siłą, bo czas nagli. W jesieni mają podobno rozpocząć roboty ochronne w tem miejscu. Czasu na konkursy, dyskusye i posiedzenia komisyj, mojem zdaniem, niema. Projekt wyszedł z dobrych rąk, niechże w tych rękach pozostanie. Obowiązkiem koleżeńskim i obywatelskim jest ułatwić jego zrealizowanie drogami jaknajprostsze, tak prostemi, jakim jest w pomyśle swoim sam projekt. Nie szukajmy dziur na całym! Nie bądźmy zbyt gorliwi. *Le mieux est l'ennemi du bien.* W tym wypadku szczególnie. Czas nagli, decyzya i akcyja szybka jest konieczna.

JERZY WARCHAŁOWSKI.

## Z TRZECH SPRAWOZDAŃ.

**D**oroczne sprawozdania kulturalnych Towarzystw mają oprócz formalnego motywu, statutem zakreślonego, tę zaletę, że stanowią materiał dla przyszłych badań, w jakim kierunku szły usiłowania tych stowarzyszeń na polu kultury, sztuki i ekonomii krajowej, zaznaczają z naciskiem żywotne w danym czasie kwestye.

Z trzech przedłożonych sprawozdań: krakowskiego Towarzystwa technicznego, warszawskiego Towarzystwa opieki nad zabytkami i lwowskiego Związku studentów architektury, wysuwają się odrazu na pierwszy plan trzy najważniejsze w r. 1910 dla poszczególnych miast sprawy: regulacyi Wielkiego Krakowa, ochrony zabytków w Warszawie i na prowincyi zabranej i reorganizacyi Wydziału architektury na politechnice we Lwowie.

Towarzystwa te poruszają sprawy przestrzennie najbliższe sobie, — ale

właśnie przez to uzupełniają się wzajemnie. Ważność spraw dokonanych odbiera im cechę lokalną tak, że różnemi drogami idąc, schodzą się u wspólnego celu podniesienia poziomu kultury i sztuki w kraju.

Krakowskie Towarzystwo techniczne zajmowało się w r. 1910 żywo planem regulacyi Wielkiego Krakowa. Szereg odczytów, których tematem było rozstrząsanie projektu regulacyi poszczególnych dzielnic, ich rozwój i zmiana w inwestycjach, oraz Komisya z łona Tow. wybrana celem przedłożenia konkretnych wniosków, wyświeśliły niejedną ważną a niedość wówczas jeszcze jasną sprawę w tem pierwszym na naszym gruncie, a więc bardzo trudnem przedsięwzięciu regulacyi wielkiego miasta.

Jest nadzieja, że Towarzystwo i w tym roku będzie mogło zanotować obrady i uchwały tej dominującej ponad innymi sprawie poświęcone.

Poza odczytami z różnych działów wiedzy technicznej i wycieczkami naukowymi działalność Towarzystwa technicznego w kierunku artystycznym zaznaczyła się utworzeniem w jego łonie Koła architektów, które przyjęło na siebie rozstrząsanie spraw, z rozwojem i obroną architektury związanych.

O Towarzystwie opieki nad zabytkami mieliśmy już niejednokrotnie sposobność pisać w łamach »Architekta«. Towarzystwo to, od lat czterech zaledwo istniejące, rozwinęło tak wybitną działalność na polu ochrony zabytków, że swoją żywotnością jedna sobie szczerzy szacunek i podziw. Przytoczone w sprawozdaniu nazwy kościołów, zamków i domów, które ono, bądź własnym funduszem restauruje, bądź to udzielaniem rady i autorytetem od razu zdobytym poleca do ochrony, jest tylko małym wyimkiem z całego szeregu dzieł już dokonanych.

Monumenta naufragio erepta w roku 1910, to przedewszystkiem ruiny zamku w Czersku, Chęcinach i Hły. Te ostatnie są obecnie własnością Towarzystwa jako darowizna Zdzisława ks. Lubomirskiego. Dalej Sulejów. O Sulejowie pisaliśmy już obszernie\*) i nie będziemy powtarzać pochwał znakomitego projektu odnowy opactwa. Ale wspomnieć trzeba o interwencji w sprawie rozszerzenia kaplicy N. M. Panny na Jasnej Górze — o tem, jak gorliwie zajęło się Towarzystwo wspólnie z delegatami z Krakowa\*\*) ochroną Jasnej Góry przed niekonieczną przeróbką. O tem także, że w roku ubiegłym Towarzystwo pośredniczyło i udzielało rad swoich w sprawie restauracji czterdziestu dziewięciu kościołów, czterech zamków i siedmiu domów, a wszystkie te kościoły i zamki rozsiane są po dalekich stronach kraju. I w samej Warszawie praca Tow. skupiła się około »sta-

rego miasta«. Wydział »starej Warszawy« czynił niemałe i owocne starania o zabezpieczenie charakteru dzielnicy staromiejskiej.

Odnowione domy Fukiera, A. Johna, nr. 11 w Rynku i nr. 93 na placu Zamkowym — zawdzięcza Warszawa zapobiegliwości swego Towarzystwa ochrony nad zabytkami. Widocznie i rady musiały być przekonywujące i przekonywująca ofiarność członków Tow., skoro zdobyło sobie ono zaufanie u obywateli starej Warszawy, którzy dziś chętnie zwracają się do niego po wskazówki.

Czytając to obecne za rok 1910 sprawozdanie, spisane jak i poprzednie stylem jędrnym, jasnym, a bez przechwałek, nie możemy się powstrzymać od szczerych życzeń jaknajlepszego rozwoju na przyszłość.

Życzenia byłyby puste, gdyby nie to, że towarzyszy im jedna wspólna wielka troska. Zbliżała się długo, aż wreszcie przyszła jako lęk o dobry rozwój dalszy, o nowy zastęp sił architektonicznych i tu i tam, w Warszawie, skąd wielu na studia przyjeżdża — jako nowe bezkrólewie w szkole architektonicznej we Lwowie.

Braki w tej szkole były już zdawna duże. Samiśmy o tem wiedzieli, a mówi nam o tem najwymowniej garść młodych uczniów: Związek studentów architektury w swem sprawozdaniu za rok ubiegły.

Braki tam wymienione podaliśmy już swego czasu w »Architekcie«. To najmłodsze stowarzyszenie odczuwa dobrze, co szkoła dać powinna i jak bardzo daleką od tej powinności jest instytucja lwowska.

To też rozesłało memoriały wszędzie. Członkowie Związku referowali sprawę na wiecach i na V Zjeździe techników polskich we Lwowie. Niestety owoce tych starań, jak dotąd, są żadne. I tak np. zamiast udzielenia subwencji szkole lwowskiej na naukę rysowania aktu

\*) »Architekt«, r. 1909, zesz. 12.

\*\*) »Architekt«, r. 1910, zesz. 5.

naznaczyło ministerstwo oświaty dodatkową takse, co uniemożliwiło wielu uczniom niezamierzonym korzystanie z tej nauki — zamiast ulgi, ciężar. Dlatego z uznaniem podnieść należy energię »Związku«, który odpowiedział na to utworzeniem czterech stypendyów dla najmniej zamożnych kolegów.

Czytamy dalej, że Związek rozpisuje konkursy na projekty domów i dekoracje wnętrza — stara się o praktyki wakacyjne na budowach i niesie pomoc materialną na cele wycieczek naukowych. Jest to organizacja ruchliwa i coraz bardziej świadoma celów swoich.

Układając statut Związku, jako jeden z jego założycieli, nie przypuszczałem, że tak rychło rozwinię się i będzie zdolny wiotkie słowa statutu: »Celem Związku jest kształcenie się estetyczne i pielęgnowanie architektury« zmienić w praktyce na wyraźne zdanie, że: »Celem Związku jest podniesienie poziomu Wydziału architektury we Lwowie i wypełnienie krzyczących braków programu«.

Widocznie zapału i energii obecnym członkom nie brak — może są i talenty duże — ale o tem nie wiemy. Musi się znaleźć ktoś, kto je umiejętnie odsłoni i na pożytek kraju na dobrą drogę zwróci.

Ale tu właśnie brak największy i najcięższa zawisła troska. Potrzeba nie tylko sprawnego artysty, psychologa i poszukiwacza talentów, ale także człowieka, którego energia i powaga umiałaby wywalczyć dla lwowskiej szkoły usunięcie tych braków, o jakie młodzież gorąco walczy w granicach swojej bezsilności wobec sfer miarodajnych.

Troska o katedrę architektury we Lwowie to preliminarz moralny na rok 1911 dla wszystkich trzech Towarzystw. I nie dla nich tylko. Dla wszystkich, którzy doniosłość sprawy potrafią ocenić. Dlatego nie wydaje mi się, abym odbiegał od rzeczy, jeżeli sprawozdania za rok 1910 uzupełnię takim preliminarzem. Nie dostrzegłem go w żadnej z książeczek mi nadesłanych.

WACŁAW KRZYŻANOWSKI.

## KRONIKA.

**ZWIĄZEK TOWARZYSTW UPIĘKSZANIA** kraju urządza d. 2 lipca 1911 r. w Krakowie Zjazd delegatów Towarzystw upiększania kraju, w połączeniu ze zjazdem miłośników ojczystych zabytków sztuki i historii. Porządek dzienny: o godz. 3 $\frac{1}{2}$  popołudniu posiedzenie delegatów Związku, o godz. 8 wieczór, odczyt p. t. »Krajobraz i wieś polska« w sali Towarzystwa technicznego.

**DYREKCJA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** w Krakowie na posiedzeniu w dniu 14 b. m., odbytem pod przewodnictwem p. Piotra Stachewicza uchwaliła zaprosić na członków Komisji rozpoznawczej pp.: Dra Feliksa Koperę, Wojciecha Kossaka, Jana Szczepkowskiego, Włodzimierza Tetmajera i Henryka Uziembłę, na zastępców pp. Alfonsa Karpińskiego i Dra Henryka Kunzeka.

Sekretarz przedłożył program działalności Towarzystwa na rok 1912, którego najglówniejszym zadaniem byłoby stworzenie przy

Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie funduszu emerytalnego dla artystów polskich oraz wdów i sierot po nich. Według niego artyści bez względu na miejsce zamieszkania stałem obsefaniem wystawy swemi dziełami lub roczną wkładką zyskiwaćby mogli dla siebie i swych rodzin prawo do emerytury. Program oddano do rozpatrzenia i ułożenia statutu emerytalnego Komisji, złożonej z projektodawcy oraz pp.: S. Böhma, Dra Muczkowskiego i prof. Juliana Nowaka.

**W PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH** w Krakowie urządził prof. Jerzy hr. Mycielski wystawę obrazów dawnych malarzy polskich, holenderskich, włoskich, francuskich i niemieckich. Wśród 40 kilku obrazów i rysunków najwybitniejsze miejsce zajmują pośród dzieł polskich artystów: religijny obraz cechowy krakowski z 1516 r., z kościoła parafialnego w Niegowici, portrety kilku polaków z XVIII stulecia, 3 utwory Aleksandra Orłowskiego, pierwszy raz wy-

stawiony portret Zygmunta Krasińskiego przez Ary Scheffera z 1850 r., utwory Stattera, Grottgera, Norwida, Maszkowskich i t. d.

**Z KOMITETU WYSTAWY KOŚCIELNEJ** w Krakowie. Komitet wykonawczy Wystawy współczesnej sztuki kościelnej postanowił przybrać do swego grona pp.: prezesa Izby rękodzielniczej Piotra Kosobudzkiego i Andrzeja Sydora, jako przedstawicieli rękodzielnictwa krakowskiego. Następnie uchwalono zapraszać w miarę potrzeby przedstawicieli poszczególnych rękodzieł do Komisji rozpoznawczej, gdy przyjdzie pod obrady kwestya przyjęcia na wystawę wyrobów artystycznego przemysłu. Wreszcie Komitet powziął przychylną uchwałę, dotyczącą petycji stowarzyszenia »Kilim«, które życzy sobie finansowego poparcia zgłoszonych na wystawę wyrobów.

»ZESPÓŁ«, Towarzystwo sztuki stosowanej, zawiązało się we Lwowie. Wydział ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Maryan Olszewski, malarz; wiceprezes Władysław Jarocki, malarz; sekretarz Maryan Osiński, architekt; skarbnik Witold Minkiewicz, architekt; gospodarz Wiesław Grzymalski, architekt; inni członkowie Wydziału: Władysław Derdacki, architekt, Zbigniew Lewiński, architekt, Dr. Władysław Kubik, ogrodnik, Fryderyk Pautsch, malarz, Kazimierz Sichulski, malarz. — Adres Towarzystwa: Lwów, ul. M. Magdaleny 3.

**TOWARZYSTWO OPIEKI NAD POLSKIMI** zabytkami sztuki i kultury w Krakowie odbyło posiedzenie Wydziału 12 maja b. r. pod przewodnictwem prof. Dra J. hr. Mycielskiego. — Wydział ukonstytuował się jak następuje: przez aklamację wybrano prezesem prof. Dra Jerzego hr. Mycielskiego, I-szym wiceprezesem X. prałata Dra Czesława Wądołnego, II-gim wiceprezesem Dra Adama Bogusza, I-szym sekretarzem Stanisława Turczyńskiego, II-gim sekretarzem Dra Tadeusza Szydłowskiego, skarbnikiem Józefa Onyszkiewicza. — Do bliższego zbadań sprawy Muzeum Narodowego w Rapperswyłu wybrano Komisję, w której skład weszli: prof. Dr. Jerzy hr. Mycielski, Dr. Adam Bogusz, prof. Dr. Józef Flach i dyrektor Dr. Feliks Kopera.

**TOWARZYSTWO ARTYSTÓW** polskich zawiązało się niedawno w Paryżu. Towarzystwo to ma na celu zrzeszenie artystów polskich i wspólną ich działalność artystyczną, zaznajamianie zagranicy z artystyczną kulturą polską, czuwanie nad wzajemnym stosunkiem sztuki polskiej i zachodniej, ułatwianie warunków pracy artystycznej,

wzajemną pomoc, zbliżenie się i poznanie. Towarzystwo dzieli się na sekcye, w stosunku do reprezentowanych w niem dziedzin sztuki. Przy założeniu Towarzystwa utworzone zostały 3 sekcye: a) literacka, b) muzyczna i c) sztuki plastycznej. Prezesem Tow. jest p. Stanisław K. Ostrowski, sekretarzem p. Stefan Dessauer. Wśród członków założycieli, których do dnia walnego zgromadzenia 10 stycznia b. r. było 62, znajdują się między innymi pp.: Olga Boznańska, Wincenty Brzozowski, Mieczysław Jakimowicz, Włodzimierz Konieczny, Władysław Kościelski, Jerzy Merkel, Janusz Nawroczyński, Bronisława Ostrowska, Antoni Potocki, Władysław Reymont, Jan Rubczak, Józef Ruffer, Leon Szyller, Wacław Sieroszewski, Eugeniusz Zak, Stefan Żeromski.

**MIĘDZYKRAJOWA WYSTAWA HYGIENICZNA** została otwarta w Dreźnie. Towarzystwo »Der deutsche Werkbund« urządza przy tej sposobności kilkudniową (8—12 czerwca) wycieczkę naukową do Dreżna, gdzie się odbędą posiedzenia Towarzystwa i szereg interesujących odczytów, których wygłoszenia podjęli się pracownicy niemieccy na polu nowoczesnej sztuki stosowanej i architektury. Między innymi zapowiedzieli odczyty: Hermann Muthesius p. t. »Do czegośmy doszli?«, prof. Franz Cizek: »Rozbudzenie u młodzieży zdolności twórczych«, Dr. Wolff: »Gospodarze zadania związku Deutscher Werkbund«, w dyskusjach »o estetycznych zagadnieniach współczesnych« pod przewodnictwem prof. Cornelius'a Gurlitt'a wezmą udział: prof. Th. Fischer, Hermann Muthesius, K. E. Osthaus; H. Wagner: »Porada w kwestiach budowlanych«, prof. K. Gross: »Działalność saskiego Instytutu krajowego artystyczno-przemysłowego«, K. E. Osthaus: »Niemieckie Muzeum sztuki w handlu i przemyśle«, pani Elsa Oppler-Legband: »Wyższa szkoła fachowa sztuki dekoracyjnej«, prof. W. Franz: »Wystawa ruchoma dobrych budynków przemysłowych«, Dr. P. Kraus: »Metale i kamienie szlachetne«, prof. Dr. I. Loubier: »Nie trwałość skóry, używanej dzisiaj do opraw książkowych«. — Specjalną atrakcją wycieczki jest zwiedzenie słynnego miasta ogrodowego »Hellerau« pod Dreznem, siedziby Stowarzyszenia »Deutsche Werkstätten für Handwerkskunst«.

Jednocześnie i drugie Towarzystwo »Die deutsche Gartensstadtgesellschaft« zwołuje do Dreżna i Hellerau na dni 10 i 11 czerwca doroczne zgromadzenie swoich członków.

**WYSTAWA WNETRZ POMALOWANYCH** została otwarta w Hamburgu w umyślnie zbudowanym budynku, mieszczącym prze-

szło 60 pokoi mieszkalnych najrozmaitszego przeznaczenia i typu pod względem kosztów urządzenia. Specyjalnym celem wystawy jest wykazanie na dobrych przykładach, że dość rozpowszechniona dziś bezbarwność w urządzeniu mieszkań nie ma racji bytu. Chodzi tu o danie wyrazu reakcyi przeciwko kierunkowi, upatrującemu piękno w zbyt daleko posuniętej białości lub szarości gładko pomalowanych ścian i unikaniu barwnej ornamentacyi w meblach i innych sprzętach. Wystawa trwać będzie przez całe lato do końca września b. r., a w osobnej wielkiej hali w budynku wystawowym odbywać się będą nadto specjalne wystawy, trwające po parę tygodni, jak wystawa plakatów, drukarstwa, wystawa projektów urządzeń, które nie zostały wykonane, specjalna wystawa szkoły artystycznego przemysłu w Hamburgu i t. d.

»PLANOWANIE MIAST«. Pod tym tytułem została niedawno utworzona Komisya w łonie Centralnego Związku architektury belgijskiej, (Société Centrale d'Architecture de Belgique. Bruxelles) pod przewodnictwem burmistrza Brukseli K. Buls'a. Komisya zbiera materiały, dotyczące budowy miast, a więc przedewszystkiem projekty regulacyi, bez względu na to, czy zostały wykonane, czy nie. Wymieniony Związek zwrócił się między innymi do Towarzystw austrya-

ckich inżynierów i architektów o nadsyłanie materyałów. Sądzymy, że i nasi autorowie projektów regulacyjnych (n. p. Wielkiego Krakowa) skorzystają z tej sposobności i prześlą odbitki swoich prac do użytku wymienionej Komisyi.

NA UCZCZENIE PAMIĘCI Juliana Zacharyewicza — reszta składek:  
Pinkerfeld i Zaremba, Lwów . 20 K. — h.  
Saul Sofer, Lwów . . . . 15 " — »  
M. Friedhofer, Lwów . . . . 1 " — »  
Ludwik Ramułt, Lwów . . . . 100 " — »  
136 K. — h.

Według wykazu w zeszy-  
cie 10 »Architekta« z r. 1910 2084 K. 39 h.  
Razem . 2220 K. 39 h.

Z tych składek pokryto:  
koszta konkursu na biust . 400 K. — h.  
koszta kancelaryjne . . . . 27 " 57 "  
częściowo koszta biustu mar-  
murowego . . . . . 1792 " 82 "

Z uwagi, że odsłonięcie biustu ś. p. Juliana Zacharyewicza nastąpiło podczas V-go Zjazdu techników polskich w westybulu Szkoły politechnicznej, Komitet ukończył swoje czynności i przy tej sposobności pozwała sobie wyrazić wszystkim ofiarodawcom i współpracownikom jak najgorętsze podziękowanie. Imieniem Komitetu

*Prof. Roman Dzieślewski.*

## PIŚMIENICTWO.

**Przegląd techniczny.** Warszawa. Nr. 21. Z. Straszewicz: Podatek dochodowy i podatek spożywczy w przemyśle. J. Krauze: Maszyny do motorowej uprawy roli. Architektura. W. Tomaszewski: O ogrodach nowoczesnych. Nowe prawo o ochronie zabytków w Austrii. Konkursy. Ruch budowlany i Rozmaitości. — Nr. 22. O. Nadolski: Kanał spławny Dunaj-Dniestr. Przyczynki do art. o kanale galicyjskim. W. Chrzanowski: Wykorzystanie rozprężania (ekspansyi) pary u maszyn wodociągowych. Architektura. H. P. Nénot i gmach nowej Sorbony w Paryżu. Ruch budowlany i Rozmaitości. Konkursy. — Nr. 23. F. Kucharzewski: Piśmiennictwo techniczne polskie. J. Krauze: Maszyny do motorowej uprawy roli. Architektura. Nowe rosyjskie prawo autorskie. Ogólne warunki, obowiązujące przy robotach budowlanych, opracowane przez Tow. architektów dyplomowanych przez rząd francuski. Ruch budowlany i Rozmaitości. Konkursy. — Nr. 24. S. Felsz: Wyboje i podcięcia kół prowadzących parowozowych. J. Madeyski: Racjonalne opalanie parowozów paliwem płynem. Architektura. Zjazd miłośników

ojczystych zabytków sztuki i historii. Ogólne warunki, obowiązujące przy robotach budowlanych, opracowane przez Tow. architektów dyplomowanych przez rząd francuski. Ruch budowlany i Rozmaitości. Elektrotechnika. R. Podolski: Zużycie energii w tramwajach elektrycznych. Z praktyki elektrotechnicznej. Drobne wiadomości. Dołączona 1 tablica.

Zwykłe rubryki: Wiadomości techniczne i przemysłowe. Z Towarzystw technicznych. Kronika bieżąca.

**Czasopismo techniczne.** Lwów. Nr. 9. Marcei Marcichowski: Konstrukcyje betonowe czy żelazne. Jan Blauth: Głębokość drenowania. W. S.: Nowy sposób technicznego wyzyskania kukurydzy. St. Anczyc: Wystawa wynalazków polskich. K. D.: Koncesye na wyzyskanie siły wodnej. — Nr. 10. Odezwa. Marcei Marcichowski: Konstrukcyje betonowe czy żelazne. Witold Jakimowski: Ochrona wód publicznych przed zanieczyszczeniem ropą i odpadkami naftowymi. Kazimierz Drewnowski: Postępy i braki elektrotechniki w Galicyi. A. Rożański: W sprawie projektowanych zmian krajowej ustawy wodnej. — Nr. 11. Witold

Jakimowski: Ochrona wód publicznych przed zanieczyszczeniem ropą i odpadkami naftowymi. Maryan Lutosławski: Katastrofy budowli żelazno-betonowych. Kazimierz Drewnowski: Postępy i braki elektrotechniki w Galicyi. A. Rożański: W sprawie projektowanych zmian krajowej ustawy wodnej.

Zwykłe rubryki: Sprawozdania z literatury technicznej. Krytyka. Polemika. Nekrologia. Rozmaitości. Sprawy Towarzystwa. Od Redakcyi.

**Po ziemi ojezycznej**, obrazy najcenniejszych pamiątek narodowych. Dział pierwszy: Katedry polskie. Zebrali i opracowali: Dr. J. S. Zubrzycki i Jadwiga z Łobzowa. Dwa pierwsze zeszyty tego wydawnictwa poświęcone są opisowi: Katedry gnieźnieńskiej oraz katedry poznańskiej. Popularne to wydawnictwo zawiera staranne reprodukcje dobrych zdjęć fotograficznych. Tekst, złożony z opisów, wrażeń, poezyj, nosi charakter przesadnie sentymentalny, a rozważania naukowe, dotyczące symbolistyki i stylu polskiego, odznaczają się znanymi już nam ujemnymi cechami poglądów autora.

**Krakowski Miesięcznik Artystyczny**. Nr. 5 zawiera między innymi: w dziale Tow. ochrony piękności Krakowa i okolicy artykuły: X. G. Kowalskiego — O cmentarzach wiejskich kościółków; H. Kunzeka — Krakowskie lamentsy (Pomnik Bałuckiego i Komitety pomnikowe); w dziale Muzeum Narodowego — kronikę i przegląd darów; w dziale Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie — wiadomości o konkursach i wystawach.

**Museion**. (Kraków-Paryż). Nr. 5 zawiera: Pieśni Horacyusza w przekładzie różnych autorów, z przedmową Kazimierza Morawskiego; utwory i poezje: B. Adamowicza, Br. Ostrowskiej, Wł. Kościelskiego, M. Smolarskiego, L. H. Morstina, A. Grzymały-Siedleckiego. W kronice artykuły: O Greco'u; Sztuchy Wita Stwosza; Statuomania — a inne potrzeby naszej kultury artystycznej; Konkurs na plakiety rzeźbiarską »Madonna«; Polichromia na Ogroju Wita Stwosza. W reprodukcjach: obrazy Eugeniusza Zaka, Greco'a i sztych Wita Stwosza.

**Ziemia**, tygodnik krajoznawczy ilustrowany. Warszawa. Nr. 22 tego pożytecznego i wyjątkowo sympatycznego pisma cały poświęcony jest sprawie Kaszubsko-pomorskiej. Szereg fachowych artykułów historycznych, krajoznawczych, lingwistycznych i społeczno-ekonomicznych, zakończonych obszerną bibliografią prac o Kaszubach, ilustrują piękne zdjęcia fotograficzne różnych zabytków tego kraju.

**Teka XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich w Krakowie 1911** ukaże się niebawem, jako artystyczna pamiątka dla uczestników Zjazdu, zamówiona przez zapobiegliwy Komitet. Teka zawierać będzie 11 autolitografij, przedstawiających ciekawsze zabytki lub zakątki Krakowa. Następujący artyści dają swe prace do teki: pp. Wł. Błocki, J. i St. Czajkowsy, Grott, K. Frycz, St. Filipkiewicz, St. Kamocki, St. Podgórski, K. Sichulski, W. Weiss, Z. Wyczołkowski. Tekę wykonuje Zakład litograficzny A. Pruszyńskiego w Krakowie, gdzie też mogą ją zamawiać także i nieuczestnicy Zjazdu.

## KONKURSY.

**ROZSTZYGNIĘCIE KONKURSU NA POLICHROMIĘ PREZBITERYUM KOŚCIOŁA N. P. MARYI NA NOWEM MIEŚCIE W WARSZAWIE.**

Nagrodę I-szą otrzymał p. Edward Trojanowski. Nagrodę II-gą — p. Franciszek Bruzdowicz.

**ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PROJEKT POMNIKA SMOLKI WE LWOWIE.**

Nagrodę I-szą (1000 kor.) otrzymał Jan Raszka, profesor krakowskiej szkoły przemysłowej. Nagrodę II-gą (600 kor.) — p. Zygmunt Otto w Warszawie. Nagrodę III-cią (400 kor.) — p. Jan Nalborczyk i Witold Minkiewicz we Lwowie.

**ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PLAKAT.**

W pałacu sztuk pięknych w Krakowie zebrał się dnia 26 maja Sąd konkursowy celem wynagrodzenia projektów na plakat, przeznaczony do ogłoszeń o grudniowej Wystawie współczesnej sztuki kościelnej. Sąd konkursowy przyznał wię-

kszością głosów pierwszą nagrodę w kwocie 200 kor. p. Janowi Bukowskiemu, drugą w kwocie 100 kor. p. Karolowi Maszkowskiemu.

**KONKURS NA PROJ. KAPLICY W WARSZAWIE.**

Zarząd warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności ogłasza za pośrednictwem Koła architektów w Warszawie konkurs na projekt kaplicy przy przytułku dla starców zwanym »Betania«. — Sąd stanowią, od Koła architektów w Warszawie: pp. Dziekoński Józef, Goebel Artur, Loewe Kazimierz, Jabłoński Władysław; od Zarządu warszawskiego Tow. Dobroczynności: ks. prałat Matuszewki Teofil, proboszcz parafii W. Świętych; zastępcy: ks. prałat Siemiec Jan, proboszcz parafii Sw. Antoniego; architekt Heurich Jan. — Warunki i program konkursu można otrzymać w kancelaryi Stowa rzyszenia techników w Warszawie (Włodzimierska 3-5), w redakcyi »Architekta« w Krakowie i w Towarzystwie »Przyjaciół Nauk« w Poznaniu. — Termin i nagrody patrz niżej w tabeli.

**KONKURS NA HOTEL KRAKOWSKI WE LWOWIE.**

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie rozpisuje konkurs na szkice hotelu krakowskiego, domu administracyjnego i domu czynszowego.

Sąd stanowią: wiceprezes Tow. p. Józef Padewski, członkowie wydziału centr.: Juliusz Cybulski, architekt, Leonard Nitsch, inżynier, dyrektor Towarzystwa St. Bał, tudzież mianowani przez Koło architektów pp.: Alfred Kamienobrodzki, architekt, Wincenty Rawski, architekt, Tadeusz Stryjeński, radca budownictwa, a jako zastępcy Gustaw Bizanz, profesor Politechniki i Władysław Ekielski, profesor c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie. Termin i nagrody patrz w tabeli konkursów. Bliższe warunki i pro-

gram — w biurze Tow. wzajem. ubezpieczeń urzędników prywatnych (ul. Klementyny Tańskiej 3 we Lwowie).

**SPROSTOWANIE DO KONKURSU NA KONFESYONAŁ.**

Dyrekcya Muzeum Techniczno-przemysłowego w Krakowie komunikuje, że nagroda za najlepszy projekt wynosi nie 500, lecz 400 kor., ustęp zaś w ogłoszonym programie konkursu, dotyczący sądu, a specjalnie delegatów Komitetu wystawy, należy czytać tak: »następnie z trzech delegatów Komitetu wystawy kościelnej, (między nimi przewodniczący Komitetu i delegat Towarzystwa »Polskiej sztuki stosowanej« do Komitetu«).

**TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.**

Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnosiniki
Miejskie Muzeum Tech.-Przemysłowe w Krakowie.	Projekt konfesyonau	1 lipca 1911 r.	400 kor. i dwa listy pochwalne	»Architekt« zesz. 4-5, r. 1911
Koło architektów w Warszawie dla Warsz. Tow. Dobroczynności	Projekt kaplicy przy przytułku . starców »Betania«	16 sierpnia 1911 r.	400, 250 i 150 rb.	patrz wyżej »konkursy«
Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Piękn. w Poznaniu	Szkic do obrazu ołtarzowego św. Trójcy	1 września 1911 r.	300 i 200 marek	»Architekt« zesz. 4-5, r. 1911
Tow. wzajem. ubezpieczeń urzędników prywatn. we Lwowie	Szkice hotelu krakowskiego, domu administracyjnego i domu czynszowego	1 września 1911 r.	3000, 2000 i 1000 kor.	patrz wyżej »konkursy«
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Obraz ołtarzowy Serca Jezusowego	15 października 1911 r.	1000 i 250 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Posąg Najświętszej Panny »Immaculata«	15 października 1911 r.	1000 i 250 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911
Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. w Krakowie	Religijny obraz ścienny na temat dowolny	15 października 1911 r.	400 kor.	»Architekt« zesz. 1, r. 1911

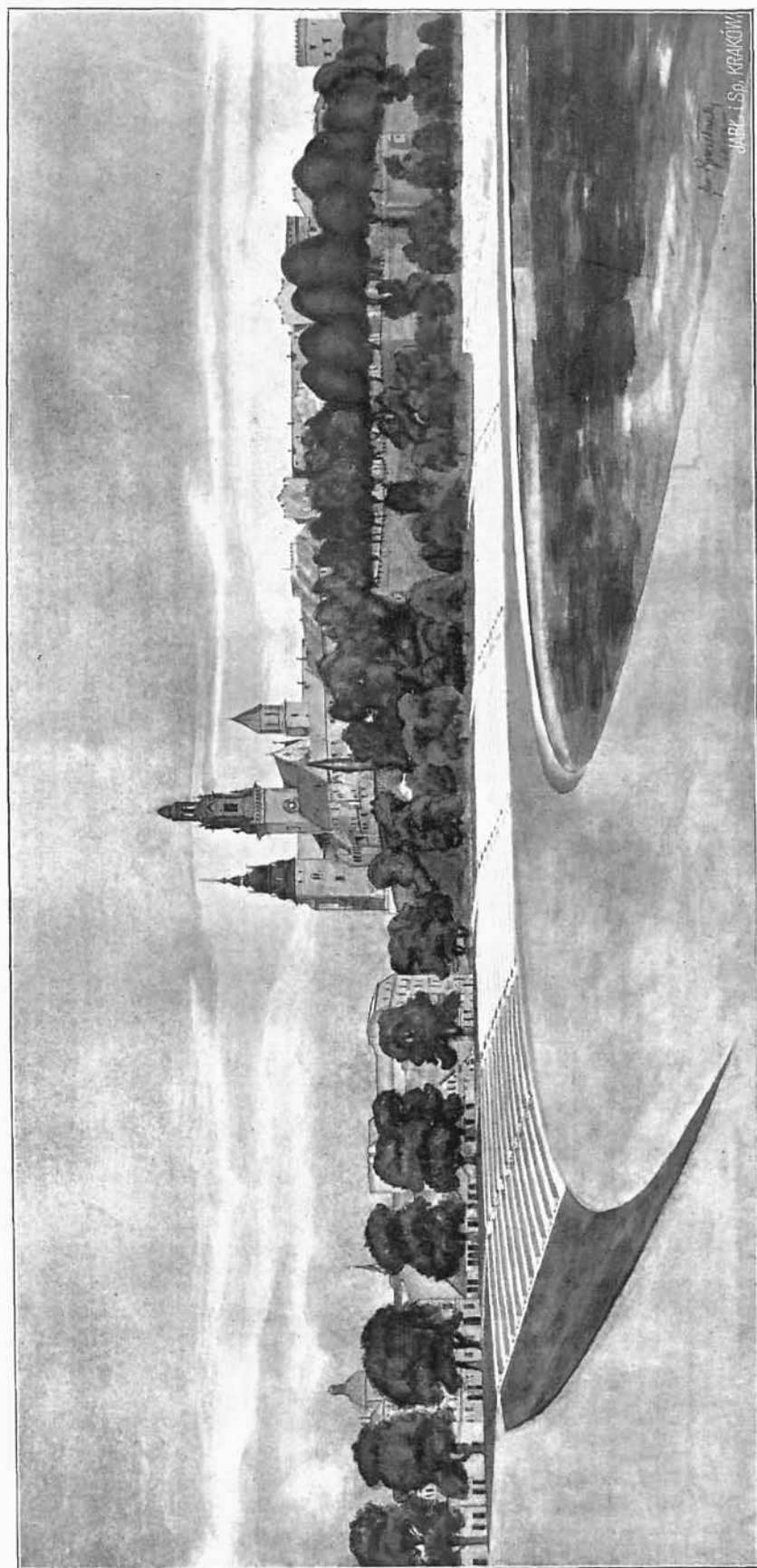
Treść zeszytu: Zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki i historii. Jerzy Warchałowski: Amfiteatr u stóp Wawelu. Wacław Krzyżanowski: Z trzech sprawozdań. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. Tabl. 17: Jan Kwiatkowski — projekt amfiteatru pod Wawelem w Krakowie. Tabl. 18 i 19: Wacław Krzyżanowski i Józef Pakies — dom prof. Wł. Natansonu w Krakowie.

**REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.**

**KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, JERZY STRUSZKIEWICZ, TADEUSZ STRYJEŃSKI, ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZIMIERZ WYCZYŃSKI.**

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.





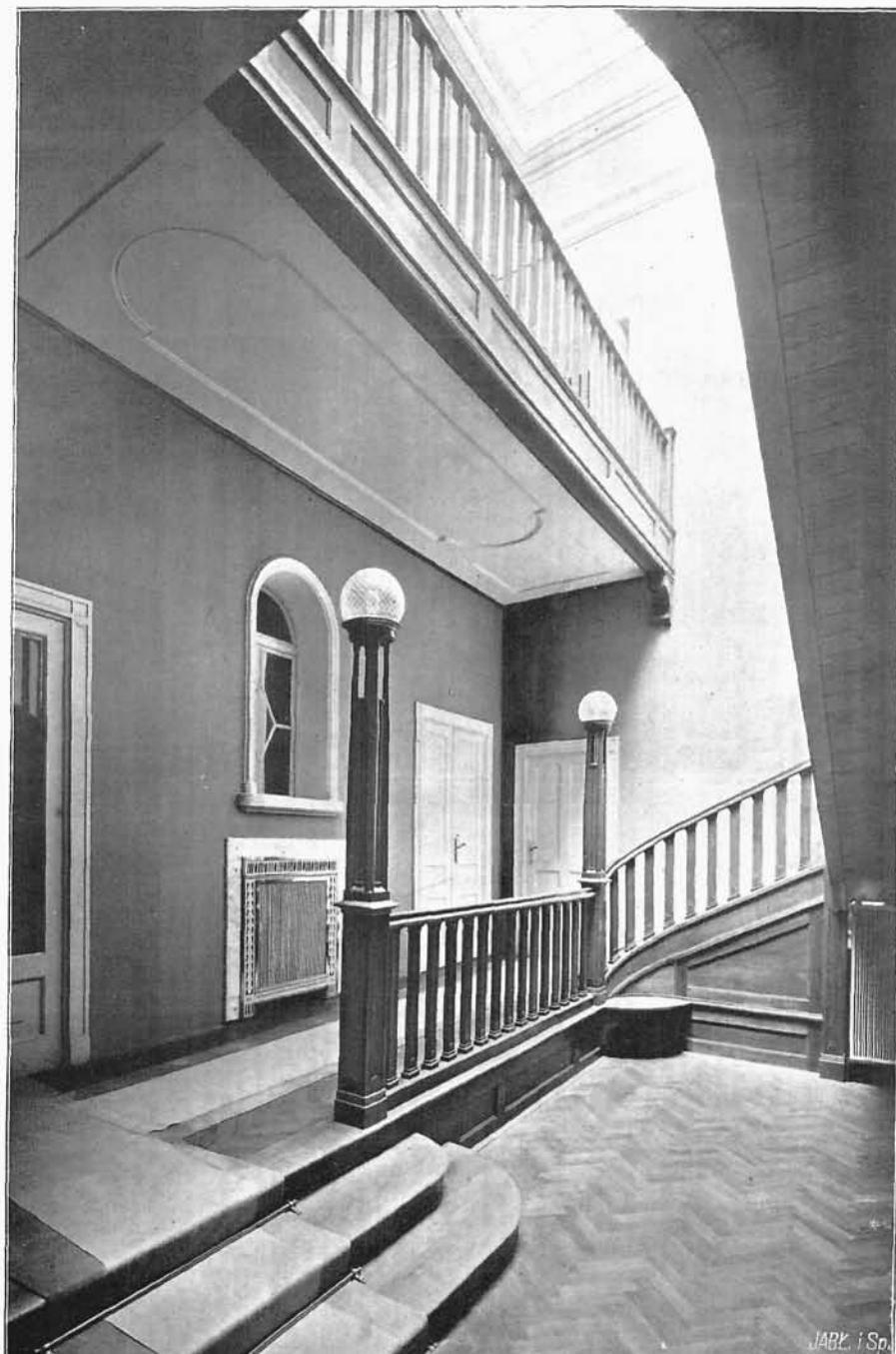
JAN KWIATKOWSKI. KRAKÓW. PROJEKT AMFITEATRU POD WAWELEM W KRAKOWIE. ALTERNATYWA I (PATRZ ARTYKUŁ I PRZEKROJE W TEKŚCIE).





JÓZEF PAKIES I WACŁAW KRZYŻANOWSKI. KRAKÓW. DOM PROF. W. NATANSONA PRZY UL. STUDENCKIEJ W KRAKOWIE.





JÓZEF PAKIES I WACŁAW KRZYŻANOWSKI. KRAKÓW. KLATKA SCHODOWA  
W DOMU PROF. WŁADYSŁAWA NATANSONA W KRAKOWIE.



XII. 6. 19.